

„RETROSPEKTYWA” W ANTONINIE, czyli od garażu do pałacu



40 twórców - malarzy, plastyków, pisarzy, muzyków, zjechało 21 sierpnia do Antonina, by wziąć udział w III Przygodzickim Biennale Sztuki „RETROSPEKTYWA”. Pomysłodawcą imprezy jest Marcin Biegański, współpracujący z Gminnym Domem Kultury w Przygodzicach. Pierwsza edycja „Retrospektyw” odbyła się w... garażu, w tym roku trafiła na salony, a dokładnie do pałacyku Myśliwskiego i otaczającego go parku. Pośród dworskiej przyrody prezentowali swój artystyczny dorobek twórcy z całej Polski, reprezentujący różne dziedziny sztuki, a ze sceny rozbrzmiewała muzyka. Rajskiego klimatu artystycznych pokazów dopełniła piękna pogoda.

Wójt gminy Przygodzice, Krzysztof Rasiak, w towarzystwie Bożeny Henczycy - reprezentującej CKiS w Kaliszu, dokonał uroczystego otwarcia imprezy.

- *Trudno sobie wyobrazić lepsze miejsce dla tego przedsięwzięcia. To tutaj rozbrzmiewa magiczna muzyka Fryderyka Chopina* - mówił wójt. Podziękował też wszystkim prezentującym prace artystom i osobom, dzięki którym to przedsięwzięcie doszło do skutku. Wśród gości Biennale byli m.in.: Anna Kubiak, kierownik pałacu Radziwiłłów w Antoninie i radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Andrzej Pichet.

Prowadzący imprezę dyrektor Gminnego Domu Kultury w Przygodzicach, Robert Kaczmarek, dokonał prezentacji uczestników, zapraszając na scenę każdego z nich. Nie sposób wymienić wszystkich artystów, biorących udział w tym przedsięwzięciu, skupię się zatem na kilku, których prace wywarły na mnie, lecz chyba nie tylko na mnie, spore wrażenie. Do nich na pewno należy Agnieszka Kaliska, portretująca twarz w bardzo dużym formacie.

- *Zaczęłam malować około 2010 r. Portretowanie rozpocząłam od siebie, potem malowałam siostrę, brata...* - mówi autorka, która do Antonina przyjechała spod Poznania. - *Sugeruję się historią malowanej osoby, moją relacją z nią. Dlatego ważne jest dla mnie, by znać osobę, które maluję. Nasze relacje nie mogą być obojętne.*

W cieniu drzew antonińskiego parku malarstwo było prezentowane najliczniej. Duże wrażenie robiły namalowane przez Susanne Szombarę postacie z zamazaną twarzą. Całkiem inna jest twórczość Jana Pływacza,

zafascynowanego impresjonizmem. Zainteresowaniem cieszyły się rysunki, jak też inne rodzaje twórczości kaliszanki Joanny Bocianowskiej-Andersz. Wielką różnorodność talentów zaprezentowała Agnieszka Łukaszyk. Przy jej mocno obleganym stoisku można było zobaczyć fotografie zachodu słońca, ale także bizuterię artystyczną, farbowane tkaniny i innych „tysiąc drobiazgów”.

Choć w Biennale uczestniczyli twórcy z całej Polski, znalazło się miejsce dla artystki z Antonina, „malującej” haftem, Krystyny Rzesos. Wśród utkanych przez nią obrazów przeważają zwierzęta i postacie świętych. Pani Krystyna wpadła w tę twórczą pasję 15 lat temu i wciąż jej mało.

Wielu twórców „malowało” swe obrazy za pomocą aparatu fotograficznego. Zdjęcia Michała Kupczyka czy Julii Marszewskiej mogą być tego przykładem. W Antoninie zaistniała też, rzadko goszcząca na wernisażach, sztuka kreatywnego podejścia do mody i strojów. Przedstawicielkami tej gałęzi były: Romana Cegiela-Szczuraszek i duet „Anushka i Be-



tushka”, czyli Anna Musiałowicz i Beata Chojnowska.

- *Chcemy nadawać starym ubraniom nowe życie* - mówi jedna z projektantek.

Trzeba przyznać, że ich, nawiązujące do orientalnych wzorców, stroje ozdobione koronami, wzbudzały zainteresowanie.

Trochę gorzej było z muzyką. Grająca na skrzypcach Daria Skrzypek reprezentowała siebie i koleżanki z zespołu „Clair Ensemble”, które nie dojechały. Może też zabrakło kogoś, kto właśnie w tym miejscu zagrałby na fortepianie coś z twórczości Chopina. Za to nie zawiedli przedstawiciele muzyki bardziej alternatywnej - Oskar Mir i Militio. Zaprezentowali muzykę z pogranicza art-popu i techno, która stanowiła mocny akord tegorocznej „Retrospektywy”. Ciekawy też okazał się projekt muzyczny o nazwie „Unknown Artist”, zainicjowany przez Marcina Biegańskiego, z domieszką poezji ostrowskiego poety Macieja Pająka. Również kilkoro poetów i pisarzy pokazało się podczas Biennale. Prócz Macieja Pająka wymienić trzeba Eugenię Zawidzką czy Annę Musiałowicz. Ich wieczorne rozmowy o poezji i pisaniu, prowadzone przez Tomasza Gruchotą, miały nie tylko poetycki wymiar.

Atrakcją samą w sobie była możliwość zwiedzenia przez uczestników Biennale zabytkowych wnętrz pałacyku Radziwiłłów, zobaczenia pokoiów, w których mieszkał (co prawda tylko kilka dni) Fryderyk Chopin i posłuchania ciekawych opowieści o rodzie Radziwiłłów i o związku kompozytora z tym magicznym miejscem.

Trzecia „RETROSPEKTYWA” to poważne



Organizator Retrospektyw - Marcin Biegański

tu zadamowić - chcą, by impreza odbywała się zawsze gdzieś indziej, a przez to poszerzała krąg miłośników sztuki.

- *Miejsce jest ważne* - mówi M. Biegański - *ale najważniejsi są twórcy chcący brać udział w naszym wydarzeniu i ludzie, którzy przychodzą je oglądać. „Retrospektywa” stała się formą hydeparku, możliwością wypowiedzenia się różnorodnych twórców.*

A tak na marginesie - może w następnych „Retrospektywach” ujrzemy i usłyszymy tak-



artystyczne przedsięwzięcie. Zawdzięczamy je Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Przygodzicach, który był organizatorem imprezy i oczywiście jej pomysłodawcy i twórcy - Marcinowi Biegańskiemu. To on dał impuls do nowych artystycznych inicjatyw, to w jego garażu Biennale zaczęło się, by po kilku latach trafić na książęce salony. Ale choć Antonin to miejsce wyjątkowe, twórcy Biennale nie zamierzają się

że dokonania artystów z naszego powiatu? A może warto pomyśleć o podobnej imprezie, prezentującej wszelaką twórczość artystów z Ostrzeszowa i okolic? Wszak nie brak i u nas uznanych i utalentowanych muzyków, malarzy, pisarzy, fotografików...

K. Juszcak

